

Marcin Zamoyski

## Dlaczego samorząd jest sukcesem? Poziom miasta

*„Zagrożeniem dla sprawnego funkcjonowania samorządu może być jedynie przenoszenie coraz większej liczby zadań na szczebel gmin bez odpowiedniego zabezpieczenia finansowego ich realizacji. Z innymi przeszkodami samorządowcy – jak udowodnili przez ostatnie 25 lat – poradzą sobie bez problemu.”*

**P**roszę Państwa, 4 czerwca 1989 r. skończył się w Polsce komunizm” – to zdanie wypowiedziane przez Joannę Szczepkowską 28.10.1989 r. w Dzienniku Telewizyjnym stało się symbolem zmian, jakie nastąpiły w Polsce po wyborach parlamentarnych w 1989 r., pierwszych częściowo wolnych wyborach od zakończenia II wojny światowej.

Samorządowcy mogą powiedzieć, parafrazując zdanie J. Szczepkowskiej, że dla samorządu komunizm skończył się 8.03.1990 r., kiedy Sejm kontraktowy uchwalił ustawę o samorządzie terytorialnym, a konsekwencją tego były pierwsze demokratyczne wybory do rad gmin, które odbyły się 27.05.1990 r. Od tej chwili można mówić, że Rzeczpospolita Polska poczyniła pierwszy krok w kierunku samorządności. Kierunek został obrany i przez ostatnie 25 lat konsekwentnie realizowany. Czy samorząd jest sukcesem? Z całą odpowiedzialnością można powiedzieć, że tak. Odpowiedzi na pytanie: „dlaczego jest sukcesem?” może być tyle, ilu jest samorządowców, czy szerzej – obywateli Rzeczypospolitej, bo każdy z nas uczestniczący w życiu swojej małej ojczyzny jest w pewnym sensie samorządowcem. I to, moim zdaniem, pierwszy dowód na to, że samorząd jest sukcesem: udział mieszkańców w życiu osiedla, dzielnicy, gminy czy miasta.

Dzięki reformie samorządowej z 1990 r. mieszkańcy zyskali możliwość współdecydowania o tym, jak wygląda ich najbliższa okolica, pokazania, jakie są ich potrzeby, i wyrażenia opinii, w jaki sposób powinny być dzielone samorządowe pieniądze. Najczęściej potrzeb jest więcej niż środków, jakie możemy przeznaczyć na ich

realizację, ale to od mądrości lokalnej władzy – rady gminy czy miasta i wójta (burmistrza, prezydenta miasta) – zależy ich dystrybucja i wyważenie interesu lokalnej społeczności osiedla czy dzielnicy w kontekście potrzeb całej gminy. To radni, czyli – co należy bardzo mocno podkreślić – osoby wybrane spośród mieszkańców danej gminy, decydują o kształcie budżetu i o tym, na co pieniądze mieszkańców są wydawane.

Ostatnio popularnym czy wręcz modnym stał się „budżet obywatelski”. Coraz więcej miast decyduje się na oddanie części budżetu do dyspozycji mieszkańców, którzy w przeróżny sposób mogą wnioskować o realizację zadań, które – ich zdaniem – są najpilniejsze do realizacji w ich mieście czy osiedlu. Z jednej strony może to zmobilizować lokalną społeczność do udziału w życiu miasta, ale z drugiej strony może być to poczytane jako swoiste votum nieufności wobec rady gminy, której ustawowym zadaniem jest uchwalanie budżetu na dany rok. Niemniej jednak, w mojej ocenie, inicjatywę wprowadzania „budżetu obywatelskiego” należy zapisać na plus.

Ustawa o samorządzie gminnym z 1990 r. nałożyła na samorząd gminny ogrom zadań, nazywając je potrzebą „zaspokajania zbiorowych potrzeb wspólnoty”. Minione 25 lat w tym zakresie należy również uznać za sukces, ponieważ poziom życia w naszych miastach i gminach uległ zdecydowanej poprawie. Każda spośród 2479 gmin w Polsce poczyniła mniejsze lub większe – w zależności od swoich możliwości i potrzeb – inwestycje w jakość życia swoich mieszkańców. Dziś nie jest luksusem posiadanie wody, kanalizacji czy gazu. Jakość dróg

w Polsce z każdym rokiem się poprawia, jakość komunikacji zbiorowej w miastach jest coraz wyższa, gminy inwestują w bazę dydaktyczną szkół i placówek oświatowych, biblioteki, instytucje kultury czy ochronę zabytków. To jest kierunek rozwoju, który z jednej strony pozwala na zaspokojenie podstawowych potrzeb mieszkańców europejskiego kraju XXI w., a z drugiej pozwala na zachowanie tradycji, przekazanie młodemu pokoleniu wartości, jakimi kierowali się nasi przodkowie, oraz ochronę naszego dziedzictwa kulturowego.

Myślę, że kluczowa – szczególnie w ostatnim 10-leciu – była umiejętność absorpcji środków zewnętrznych przez samorządy. Środki zewnętrzne, szczególnie z Unii Europejskiej,

sprawiły, że dobrzy menadżerowie samorządowi potrafili i potrafią zmienić swoją małą ojczyznę ku zadowoleniu mieszkańców i gości odwiedzających ich gminy i miasta.

Te ćwierć wieku, które minęło od obalenia komunizmu i wprowadzenia demokracji, w tym tej samorządowej, to dobry czas, by pokusić się o podsumowanie. Bez wątpienia samorząd jest sukcesem i bardzo dobrze radzi sobie ze swoimi zadaniami. Zagrożeniem dla sprawnego funkcjonowania samorządu może być jedynie przenoszenie coraz większej liczby zadań na szczebel gmin bez odpowiedniego zabezpieczenia finansowego ich realizacji. Z innymi przeszkodami samorządowcy – jak udowodnili przez ostatnie 25 lat – poradzą sobie bez problemu.

**Marcin Zamoyski**

jest Prezydentem Miasta Zamość.